

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	40.00	Rocznie Mk.	44.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie Mk.	10.00	Kwartalnie Mk.	11.00	Nekrologi i reklamy	2
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				W tekście wiersz garmont.	5.00
				Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen.	1.50
				Drobne ogłoszenia za wyraz	30
				Numer pojedynczy 1 mk	

Redakcja jest otwarta codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Herman Zudnik

Fabryka cykorji, Suszarnia i Palarnia.

— ŁOWICZ-KURABKA. —

Podaje do wiadomości p.p. plantatorów, że jak rok-rocznie tak i w roku bieżącym rozpoczęliśmy kontraktowanie plantacji korzeni cykoryjnych.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłaszać do kantoru przy fabryce.

**Szybka odbudowa kraju
jest pierwszym warunkiem rozwoju Państwa.**

TYM CELOM SŁUŻY

Rządowa składnica materiałów budowlanych,

istniejąca przy Łowickiej Kooperatywie Budowlanej,

która w nowych magazynach własnych, wybudowanych przy dworcu drogi żelaznej W. W. posiada na składzie wszelkie materiały w zakres odbudowy wchodzące. Wszystkim poszkodowanym przez wojnę mieszkańcom pow. Łowickiego sprzedaje składnica za gotówkę po cenach o 25% niższych od cen rynkowych wymienione wyżej materiały. Sprzedaż materiałów w większych ilościach uskuteczniiona być może tylko za pozwoleniem Powiatowego Biura Odbudowy.

Bliższych wyjaśnień udzielają:

1. Powiatowe Biuro Odbudowy (Nowy powiat), 2. Członkowie Zarządu; F. Andrzejewski, J. Bronikowski i M. Gałkiewicz,
3. Magazyn na miejscu.

Zarząd Łowickiej Kooperatywy Budowlanej.

DOKTÓR HILLER

powrócił i przyjmuje
w lecznicy Glinki 46.

Potrzeba Organizacji Zawodowych.

Polska przechodzi obecnie niezwykle ciężki kryzys pod względem rozwoju przemysłu, handlu i rękodziel. Wojna zrujnowała wiele warsztatów pracy, zniszczyła rynki surowców i zbytu, dokonały reszty lekkomyślnie hasła rzekomych przyjaciół robotnika i rękodzielnika, ucząc spekulować na pracy i bez wysiłku fizycznego zdobywać grosze. Nie przyczynia się też do uruchomienia fabryk i rzemiosł orgja stajków, kierowanych wrogą nam ręką tych, którzy pogodzić się nie mogą z myślą, że Polska jest wolną i bierze się do budowania własnego życia, opartego na narodowych podstawach. Kredyt poderwany, system wekslowy nie istnieje, uruchomienie najmniejszego bodaj ogniska pracy rękodzielniczej wymaga znacznych kapitałów. Słowem przez kilkoletnią wojnę i demoralizacją mas przez demagogję socjalizmu stanęliśmy przed zrujnowaniem polem pracy. Tylko zbiorowy wysiłek Rządu i społeczeństwa i wspólna uzgodniona praca może zdźwignąć nas z biernej roli widzów zalewu Polski przez obcy towar i zmusić do czynu twórczego. Trzeba przestać być odbiorcą zagranicy, natomiast starać się zaspokoić potrzeby kraju, ba nawet zupełnie poważnie pomyśleć o wytwórczości na wywóz. Wypełnienie tego może uzdrowić społeczeństwo pod każdym względem oraz podnieść kurs i wartość naszego pieniądza. W kierunku tego uzgodnienia wysiłków nad odbudową naszej gospodarki wewnętrznej i powołania do życia rzemiosł, rząd poczynił już wielkie kroki. Nieprawdą jest, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracuje bez programu i planu odbudowy przemysłu i handlu jak również i rzemiosł. Program jest, ale tchnąć duszę w plan papierowy może tylko społeczeństwo, a najbardziej zrobić to mogą i najskuteczniej wytwórcy. Oczywiście trudno jest, aby każdy poszczególny rzemieślnik poszedł do Ministra ze swoją bieżącą i niedolą, z prośbą o dostarczenie mu narzędzi pracy, albo udzielenia gotówki na zakup surowców. Przy takim systemie powstałby chaos i niktby nie osiągnął celu. Tylko przez zgrupowania przedstawicieli gałęzi przemysłu, handlu i rzemiosł w poszczególne związki i towarzystwa, działające rozumnie, jednolicie i świadomie w myśl programu państwowego, można nadać rozpęd pracy twórczej nad odbudową gospodarki krajowej.

To, co już dość dawno było jasnym dla Niemców, Francuzów i innych, zorganizowanych pod względem rzemiosł w mocne i kształtujące związki, pracujące ręką w rękę z rządem, u nas dopiero kielkować zaczyna.

Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskim, powstałe w Warszawie 15 marca 1919 roku, rozpoczęło wielką akcję, aby zjednoczyć do wspólnej pracy rozproszoną brać rzemieślniczą całej Polski, wiążąc ją w miejscowe Towarzystwa Rzemieślnicze Okręgowe. Podczas gdy tysiące najrozmaitszych związków

zawodowych zazwyczaj istnienie swoje ujawniają głównie przez strajkową pracę rozkładu, potężne Towarzystwa Rzemieślnicze, jednocząc wszystkie cechy czynne w danej miejscowości, obok programu rzeczywistej ochrony pracy jednostek przed wyzyskiem, postawiły sobie zadania fachowego kształcenia rzemieślników, doskonalenia rzemiosła oraz uzyskiwania odpowiednich kredytów dla Stowarzyszonych. Ministerstwo Przemysłu już rozpoczęło akcję kredytową. Łowiccy rzemieślnicy z pojedynczych cechów chcieli uzyskać pożyczki potrzebne z kredytu 5 milionowego, przeznaczonego w roku bieżącym na cele rzemiosł, jednak pożyczki nie uzyskali dla przyczyn bardzo jasnych. Rząd, dając pożyczkę potrzebną rzemieślnikowi, może ją dać wówczas, gdy rzemieślnik stoi w mocnym ugrupowaniu fachowym, w dobrze zorganizowanym Towarzystwie Rzemieślniczym, które da gwarancję, że pieniądze nie przepadną, lecz z pożytkiem obrócone będą na podtrzymanie krajowego rzemiosła.

Tylko zrzeszenie wszystkich cechów stworzy potrzebną siłę i naprawę odnowi świetne tradycje polskiego rzemiosła, zapewniając mu należne miejsce w twórczości krajowej. Nie zwlekajmy więc! Musimy natychmiast związać cechy Łowickie w jedno ognisko duże, w jedno Towarzystwo Rzemieślnicze Okręgowe, zamiast t. zw. Resursy, na popielisku której powstają zarzewia nowe, nowe życie budzące.

Co przeszło, to już nie nasze, lecz naszym będzie to, co stworzymy wspólnie, jako gromada rozumna, karna i celów Polski świadoma.

Zorian.

Dar Paderewskiemu.

Ignacy Paderewski — to nazwisko, które najbardziej ze wszystkich nazwisk całej Polski związane jest z mianem zmartwychwstałej naszej Ojczyzny.

Nikt potężniej od niego nie zaważył w opinii polityki międzynarodowej, decydującej o zjednoczeniu i wskrzeszeniu rozdartego naszego Państwa.

Opatrzność sprawiła, że Grunwaldzki pomnik w Krakowie, ten królewski dar najślawniejszego z żyjących Polaków mistrza był początkiem owego przeciwstawienia Polski sile barbarzyńskiej Niemców które się dokonało z wielkim dla naszej ojczyzny tryumfem w najskuteczniejszym poparciu przez Paderewskiego naszej sprawy najprzód u dyplomatów amerykańskich, a następnie u mocarstw sprzymierzonych w Paryżu i w Londynie. Ignacy Paderewski bowiem wszystko, co mu dał jego geniusz i sława: dostęp do tronów, znajomość i przyjaźń z najsławniejszymi umysłami obu półkul ziemi, uznanie najpotężniejszych mężów stanu, wpływy zdobywane olśniewającą jego sztuką, wszystko to starał się wykorzystać ku temu, by przodujące jednostki świata powiadomić o krzywdzie rozbiórów Polski i skłonić do przywrócenia całemu narodowi niepodległego bytu. W organizowaniu zaś odradzającego się kraju nowym blaskiem zajaśniał gorący patryotyzm Paderewskiego oraz dobroczynna jego praca i poświęcenie dla zmartwychwstałej Ojczyzny.

Obecnie, kiedy dostoiny ten mąż ustąpił z terenu polityki rządzącej w naszym państwie, cały naród chce upamiętnić jego znojne a wiekopomne trudy

hojnym darem na fundusz imienia Ignacego Paderewskiego, przeznaczony na cele dobroczynne Polski.

W tym celu komitet organizacyjny w Łowiczu zwraca się do mieszkańców ziemi Łowickiej z uprzejmem zaproszeniem do czynnego współdziałania w szlachetnej składce ogólnonarodowej.

Niech dar ten, z którego nie on, lecz znowu Polska czerpać będzie korzyści materialne i kulturalne, będzie godnym imienia dobroczyńcy narodu polskiego, niech hojność naszych ofiar świadczy o szlachetnej ocenie doniosłych zasług Ignacego Paderewskiego i niech dorówna tej sławie i temu poświęceniu, jakie on dla nas dotychczas składał w uprzedzającej wspaniałomyślnej ofierze.

Na zebranie organizacyjne komitetu które odbędzie się dnia 7 marca, w niedzielę o godz. 2 po południu, w lokalu klubu Urzędników Państwowych (Stary Rynek 14.) Komisja prosi o przybycie osobiście lub przez delegatów.

Komisja Organizacyjna.

O piękno kraju.

Liczne komentarze, towarzyszące akcji usuwania drzew ulicznych w Łowiczu, skłaniają nas do wyjaśnień publicznych.

Drzewostan uliczny grodu naszego jest zapuszczony, zdziczały i zwyrodniały. Zadrzewienie jest nierównomierne; ulice w wielu miejscach świecą golizną.

Taki stan usprawiedliwić nie trudno: akcje wojenne, ruina gospodarcza, wandalizm i głód opałów doprowadziły florę miasta do stanu oplakanego. Korony drzew, jak słusznie nazwał to „Hak“ w swoich jędrnych zagadkach, są wycinankami. Bezglowne, suchotnicze drzewa służą do zawilgacania i zaciemniania domów; a w wielu miejscach do ukrycia lic gmachów o wysokiej wartości artystycznej.

Wchodząc w nowe życie, usuwając powojenne ślady zniszczeń, trzeba było zrobić porządek i w tej dziedzinie.

Czemuż konserwatyzm gniewa się, że zaczęto odnawiać miasto? Czy istotnie ogół obywateli dbał o te twory roślinne? Czy też ogół uważał za uprawnione do zmian w stanie roślinności jedynie tylko: kozy, urząd telefonowy i czas?

Widzieliśmy takich, co niszczyli, ale nie widzieliśmy takich, co by naprawiali.

Zdaniem naszym dobrze robi Dyrekcja Seminarjum, usuwając na rozkaz Ministerstwa Kultury i Sztuki nic wartościowe drzewa, które szkodziły szkole, zaciemniając ją i zawilgacając; dobrze też robi Magistrat miasta Łowicza, który, zakupiwszy 500 sztuk akacji kulistej w Podzamczu, przystępuje do wyrębu starodrzewu.

Łowicz będzie zadziwiony prawidłowo i na sposób europejski; odbędzie się ogólnoszkolne święto sadzenia drzew i rośliny zostaną oddane pod opiekę działu; kozy i wandale stracą przywilej bezkarności, gdyż Rada Miejska i Samorząd ogłasza prawo ochronne; gadatliwi będą bardzo pożądanymi, jako opiekunowie młodego drzewostanu i ladu. Niech więc darują, że się robi porządek.

Referat Sekcji Wydawniczo - Odczytowej
Oddz. Pol. T-wa Krajoznawczego
w Łowiczu.

Czerkiesi.

W stubarwnych tęczowych strojach
Szli tędy czerkiesi w dal,
Gwarzyli z sobą o bojach,
Dzwonili w szabel swych stal.
Po białych góralskich halach
Ich hardy błakał się wzrok,
A w dali wróg przy armatach,
Czuwając, spoglądał w mrok.
A w dali wróg przy armatach,
Czuwając spoglądał w dal.
Dzwoniły szable w Karpatach
Wśród cichych dolin i hal,
Obłoczki srebrno — niebieskie
Zakryły firmament wkrag,
I tylko płaszcze czerkieskie
Widniały wśród mrocznych łąk.
I tylko oczy ich groźne
Świeciły w mroku, jak stal,
I tylko wichury mroźne
Płakały głucho wśród hal.

Dzwoniły kozackie piki,
Dzwoniły strzelcom na zgon!
Czerkiesom groźny i dziki
Kaukaz śnił się i Don . . .
Więc idąc nocą na pole,
Śmierć w sercach mieli i ból,
I krzyż kreślili na czole,
Słuchając świergotu kul.
Na łąkach nocą wśród krzaków,
Krew lśniła na listkach traw,
Widniały twarze kozaków,
Jak twarze cmentarnych zjaw.
Lśniły się płaszcze niebieskie
Cerkiewny w dali lkał dzwon,
I ostre szable czerkieskie
Dzwoniły strzelcom na zgon!

Idalja Niwńska.

Kronika miejscowa.

Kalendarz.

Świątek † Adrijana i Euzebjusza
Sobota † Wiktora i Wiktoryna
Niedziela Tomasza z Akwinu
Poniedziałek Wincentego Kadł.
Wtorek Franciszki Rzymianki
Środa 40-tu męcz., Wiktora
Czwartek Konstantego Herakliusza

Wschód słońca o g. 6. 44, zachód o g. 5. 41.

— **Odczyt o naszym morzu.** W ubiegłą niedzielę w Resursie Rzemieślniczej p. of. Jacyna miał bardzo ciekawą pogadankę o polskim morzu. Szanowny prelegent streścił nam całą historję morskich naszych wybrzeży od zamierzchłych wieków aż do chwili, gdy nasz bohater Haller w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przez rzucenie pierścienia w fale morskie — poślubił je dla Niej. Prelegent demonstrował nam ciekawe okazy flory morskiej, przywiezione przez p. Emila Balcera, mianowicie wodorosty wyrastające z kamieni (czy wrastające w kamień) Wogóle cały odczyt tak był zajmujący, tchnący tak serdecznym umiłowaniem ojczyzny, że licznie zebrana publiczność frenetycznymi oklaskami nagrodziła mówcę. Dziwiła nas tylko nieobecność pań, których zaledwie kilka było na sali. Czas nareszcie, aby kobiety nasze zrozumiały, że kształcenie umysłu nie kończy się na kobiercu ślubnym lub z chwilą włożenia zaręczynowego pierścionka. Taki cykl odczytów — to cały uniwersytet. Wracając z pogadanki, spotkaliśmy całe szeregi spacerujących po Podrzecznej ulicy młodych

mężatek i pań — które, doszedłszy do powiatu, wracały z powrotem, by znowu iść w tę samą stronę — smutno nam się zrobiło, że te przyszłe matki naszego rodu są tak lekkie i puste, jak bańki mydlane.

— **Zjazd przedstawicieli Związku Młynarzy.** W dn. 7 i 8 Marca r. b. odbędzie się w Warszawie w nowym lokalu Związku Młynarzy Polskich przy ul. Nowy Świat № 70 Zjazd przedstawicieli oddziałów Związku i reprezentantów młynarstwa polskiego z b. Kongresówki, połączony z uroczystością poświęcenia nowej siedziby Związku. Na zjeździe między innymi poruszoną będzie sprawa polityki aprowizacyjnej Rządu w przeszłym roku gospodarczym i określenie stosunku tejże polityki do przemysłu młynarskiego. Omawiane będą sprawy powszechnego sekwestru ziemiopłodów jadalnych, kart chlebowych i na przemiał, ograniczenia produkcji w młynach i t. p.

Poświęcenie lokalu odbędzie się w Niedzielę 7 Marca o godzinie 4-tej po południu, początek obrad tegoż dnia o 5-tej.

— **Zasilki dla prywatnych szkół średnich.** Sekcja Szkolnictwa Średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że średnie szkoły prywatne b. Królestwa Kongresowego, korzystające z zasilków państwowych a przewidujące w drugim półroczu bieżącego roku szkolnego deficyty, winny wnieść podania o zasilki przed dn. 10 marca b. r. Do podań należy dołączyć roczne zestawienie budżetowe z uwzględnieniem w dochodach już otrzymanych od Państwa zasilków i wpływów z innych źródeł.

Podania, wniesione po dn. 10 marca, oraz zawierające źle zestawione budżety, nie będą rozważane i pozostaną bez odpowiedzi.

— **Kupcy i rzemieślnicy łowiccy na Czerwony Krzyż.** Z okazji ogólnej kwesty na Czerwony Krzyż rzucono myśl, aby kupcy i rzemieślnicy łowiccy wzięli udział w zbieraniu ofiar na cel powyższy. Z inicjatywy p. Zwierzchowskiego zebrała się w Resursie Rzemieślniczej pewna część kupców i rzemieślników dla omówienia tej sprawy; po gorących słowach zachęty profesora Jacyna wyłoniono kilka projektów. Jedni proponowali by po sklepach ustanowić procent od jednodniowego targu, lecz projekt upadł ze względu, że w Łowiczu niema tak wiele sklepów dających większe obroty. Proponowano także przymusowe opodatkowanie od minimalnej kwoty Mk. 50 aby każdy sklep opłacony wywiesił odpowiedni znak; i ten projekt upadł, gdyż mogłyby się znaleźć sklepy dla których i ta suma byłaby za wysoką. Ostatecznie zdecydowano wybrać komisję która zajmie się zorganizowaniem zbierania dobrowolnych ofiar po sklepach, zaś obecnym przedłożono listę dla zadeklarowania składek. Rezultat był nadspodziewanie pomyślny, niewielka bowiem liczba obecnych zadeklarowała jednorazowo około trzech tysięcy marek, jeżeli tak dalej pójdzie, to sympatyczna ta instytucja otrzyma od Łowicza poważny zasilek. Przypuszczać należy, że tutaj już nikt się nie uchyli, wszakże to na środki i bandaże dla gojenia ran naszych bohaterów, którzy pierściami własnymi nas zasłaniają — gdy my spokojnie zajmujemy się pracą po swoich handlach i warsztatach. Od takiej składki uchylać się nie wolno!

— **Zebrań w Resursie.** W niedzielę 7 marca w sali Resursy Rzemieślniczej o godz. 5 po południu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Resursy, cechów rzemieślniczych oraz osób zainteresowanych w rozwoju polskiego rzemiosła i handlu. Będą omawiane sprawy utworzenia Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego na pow. Łowicki, przyłączenia się do Centrali oraz uzyskania pożyczki od Ministerstwa Przemysłu dla popierania i rozwoju przemysłu i rzemiosła w pow. Łowickim. Ze względu na poważne sprawy obecność wszystkich zainteresowanych jest konieczna, abyśmy później nie narzekali na własną opieszałość. S. J.

— **Nieudany zamiar.** Przed dwoma tygodniami złodzieje zamierzali dokonać kradzieży 3 krów ze stajni p. p. Bernardynek. W tym celu złodzieje zdążyli nawet wyważyć drzwi, których otworzyć nie mogli. Zamiarowi rzeźmieszków stanęła jednak na przeszkodzie czujność parobka, bo tego dnia poszedł spać jakoś później niż zwykle i kiedy wracał do stajni po dwunastej w nocy, złodzieje usłyszeli jego chód i uciekli. Gdyby parobek przyszedł do stajni kilkanaście minut później, napewno złodzieje uprowadziliby swoją zdobycz, ponieważ praca była już na ukończeniu.

— **Kradzież opon i gum.** W nocy z niedzieli na poniedziałek bieżącego tygodnia niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży gum i opon z wozowni majątku pp. Grabińskich w Walewicach. PP. Grabińscy ponieśli straty dość znaczne.

— **Kradzież wieprza.** W jednym z domów przy ul. Rynek Kościuszki w ubiegłym tygodniu skradziono p. Bednarkowej wieprza wartości około 2000 mk. Złoczyńców nie wykryto.

— **Wykaz chorób zaraźliwych inwentarza w powiecie łowickim za czas od 15 lutego do 1 marca 1920.** W Bolimowie świerzbem zostały zapowietrzane 2 zagrody, w gminie Dąbkowicach 2 zagrody, w gminie Jeziorku 1 zagroda, w gm. Kompinie 3 zagrody, w Łowiczu 2 zagrody i gminie Nieborowie 3 zagrody.

— **Brak chleba.** Pomimo dosyć dobrych urodzajów w roku ubiegłym i pomimo znacznych zapasów zboża u włościan, brak chleba kartkowego w miastach i miasteczkach naszego kraju odczuwać się daje stale i ceny na chleb pozakartkowy są tak wygórowane, że człowiek średnio zamożny, mający rodzinę składającą się z kilku osób, nie może sobie pozwolić aby codziennie u niego znajdował się chleb na stole. Jeżeli jeszcze do braku chleba dodamy brak kartofli, drzewa, tych najniezbędniejszych artykułów codziennego życia, to wtedy łatwo sobie uprzytomnić będziemy mogli tę biedę, w jakiej znajduje się obecnie większość mieszkańców miast. Czy nie należałoby zatem przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki przy ściąganiu kontyngentu i ograniczyć cenę w handlu wolnym na zboże. Skutki takiej gospodarki są aż nazbyt widoczne. Cena gazet w ostatnim tygodniu podniosła się od razu z jedenastu marek na 25 i 35. Małuczko jeszcze, a będziemy głodni i nadzy i bez strawy duchowej. Przy takich warunkach nie podniesiemy naszej kultury.

— **Odczyt na wsi.** W ubiegłą niedzielę w Zabostowie na skutek zaprosin miejscowej p. nauczycielki 2 uczniów 3 kursu Państwowego Seminarjum Nauczy-

cielskiego. F. Niedzielski (prelegent) i K. Michalski (rzutacz) wygłosili w sali szkolnej pogadankę historyczną, ilustrowaną przezroczami z latarni projekcyjnej. Pogadanki wysłuchało przeszło 60 dźwięków i 15 osób dorosłych.

— **Upośledzone dzielnice.** Dzielnice miasta naszego—Nowy Rynek, Glinki i inne—są w ogromnym zaniedbaniu. Bruk na Nowym Mieście nie jest zamiatany od kilku miesięcy, na Glinkach zaś ze zwiezionych a nie zniwelowanych śmieci i gruzów potworzyły się doły i kaluże i dzielnica ta przedstawia oplakany widok. Należałoby zatem braki powyższe usunąć jaknajprędzej, a następnie dopiero zająć się upiększeniem miasta i zaprowadzeniem nowego drzewostanu, gdyż zbliża się wiosna, z nią ciepło i groza epidemii. *C. W.*

— **Nominacja p. Balcera.** P. Emil Balcer mianowany został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przedstawicielem tegoż Ministerjum w Komisji Szacunkowej miejscowej w Łowiczu.

— **Odczyty.** W ciągu b. m. p. Dołęzał wygłosi cykl odczytów z dziedziny elektryczności z doświadczeniami. Tematem pierwszego odczytu będzie: Galwanizm, galwanoplastyka i oświetlenie elektryczne. Tematem następnego: Magnetyzm, elektromagnetyzm, telegrafia i dynamomaszyny. Następny odczyt poświęcony będzie: radjotelegrafii. Ostatni zaś: ogólny pogląd na zjawiska elektryczne. O miejscu odczytów, dniu i godzinie nastąpią oddzielne zawiadomienia.

— **Z wczoru Kl. II Gimn. Ż.** Dnia 14 lutego w sali gimnastycznej p. gimnazjum Ż. im. J. Ursyna Niemcewicza staraniem uczennicy klasy II odbył się wieczorek, miły jako rozrywka dla młodzieży, niepozbawiona treści i celu.

Rozpoczęto wieczór w pięknie ozdobionej sali odśpiewaniem „roty“ Konońnickiej, wypowiedzeniem jasno i dobitnie „Jakim ma być Polak“ i „Powitanie Torunia“, a komedyjka „Kopciuszek“ ubawiła młodych słuchaczy.

Wesołość działy udzieliła się starszym i cała sala wraz z personelem nauczycielskim, gronem rodziców i opiekunów przyjęła czynny udział w wieczorku, co przyniosło ogólne zadowolenie i czysty dochód na flotę polską, w ilości 614 mk. 85 f. (sześćset marek ośmdziesiąt pięć fenigów).

— **Na pomnik Kościuszki.** Zebrane w dniu 11 listopada 1919 r. przez kwestarki m. Łowicza i złożone do rąk organizatorów tej kwesty p. p. E. Nowakowskiego, J. Komara i W. Larkę mk. 1753 fen 40 w dniu 4 marca b. r. wniesione zostały do Towarz. Wzajemn. Kredytu w Łowiczu.

O F I A R Y:

Na Czerwony Krzyż

Krap Wilhelm mk. 20. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Wyrzykowskiego dla uczczenia społeczno-cechowej pracy, Zygmunt Szałkiewicz m. 40, Stanisław Więckowski m. 40, Władysław Kocielski m. 40, Sztajnert Jan m. 40, Sztajnert Wacław m. 40, Sztajnert Stanisław m. 40, Szeremeti Adam m. 40.

Na żołnierza polskiego na froncie.

Sędzia Pogatko m. 5 pobrane na posiedzeniu sądowym w Skierniewicach od Michała Stępnia jako karę za wejście na salę sądową w czapce,

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. p.

Józefa Pigulowskiego

a w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu z ks. Kanonikiem Niemirą na czele składa serdeczne „Bóg zapłać“ *Rodzina.*

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. p.

STANISŁAWA WYRZYKOWSKIEGO

a w szczególności czeladzi piekarskiej składa serdeczne „Bóg zapłać“ *Cech piekarski.*

Na flotę polską.

Uczenice 3 klasy Gimnazjum żeńskiego Mk. 150 jako dochód z wieczoru urządzonego d. 8 lutego ku uczczeniu pamięci J. U. Niemcewicza, N. N. Mk. 50. Cech mularski Mk. 67.20, Uczenice kl II Polskiego Gimn. Ż. im J. Ursyna Niemcewicza z wieczoru urządzonego w dniu 14 lutego r. b. Mk. 614 f. 85.

Na uniwersytet żołnierski 10 p. p.

Teodozja i Józef Elżanowscy mk. 25

Na schronisko dla dzieci.

Od rodziny Pigulowskich zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Pigulowskiego mk. 150.

Na przytułek dla starców.

Od rodziny Pigulowskich zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Pigulowskiego mk. 150.

Na komitet Warmiński.

W piątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa z Olesińskich Klimkiewiczowej córka Wanda Jasińska mk. 10.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Uniwersytetu żołnierskiego 10 p. p. w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie pp. Gerasiewiczom za 25 mk. P. M. Rowińskiej za 10 mk. P. S. Krajewskiej za 10 mk. Pp. Elżanowskiem za 25 mk.—P. Blichewiczowi i ks. Kanonikowi Niemirze za ofiarowane książki i prosi o laskawe dalsze ofiary w książkach.—

Zarząd uniwersytetu żołnierskiego

PROTEST.

Uczniowie gimnazjum państwowego im. ks. Józefa Poniatowskiego protestują przeciw nazywaniu ich synami bogaczy i paskarzy wojennych, jak to skreślił w korespondencji w № 9 „Łowiczanie“ autor, podpisany nazwiskiem Jana Partickiego.

Młodzież gimnazjalna w ogromnej większości składa się z synów włościan, rękodzielników i urzędników państwowych

Ze śniadań, urządzanych dla młodzieży szkolnej, w myśl zasady, że przeznaczone one są dla młodzieży biedniejszej, korzystają istotnie biedniejsi, nie zaś wszyscy.

Niniejszym protestujemy jednocześnie przeciwko drukowaniu w pismach wiadomości nieścisłych, gdyż tu chodzi o honor szkoły i ambicję młodzieży.

Uczniowie klas wyższych.

NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwolisz, Łaskawy Panie że za pomocą Twego Pisma wyjaśnię moje noworoczne życzenia, „ubogim nieboszczykom“ złożone.

Pod nazwą karawanu dla ubogich nie miałam na myśli karawanu konnego, których już mamy w mieście 2, lecz lekki wózek ręczny dla przewożenia małych (bo dużych na ręcznikach nie noszą) zmarłych najczęściej na jakąś epidemję jak ospę, szkarlatynę i t. p., po pogrzebach których, zapadają najczęściej na tą chorobę ci którzy oddali ostatnią posługę owemu maleństwu.

Według mego zdania, karawan-wózek wzorowany być winien na takich wózkach warszawskich, a przystosowany być może i do wożenia dorosłych.

Oplatę należałoby pobierać bardzo małą—biedakom użyczać zupełnie bezpłatnie, dochód zaś iść winien na zasilek skromnych funduszów szpitala. Szpital wzamian mógłby się obowiązać do utrzymania wózka w porządku, Sprawie 3 karawanu konnego uważałabym w : za marnowanie grosza, który może być użyty na inne cele.

Przytem Urząd Zdrowia mocen byłby zabronić używania innych ekwipaży do przewożenia zmarłych.

O tej sprawie pomyśleć winny i zażadne wsie okoliczne. Jak to się widzi nie raz nasi wieśniacy sadzają dzieci na wozach u wezglowia trumny, z której niejednokrotnie wydobywa się woń wprost straszna. Nie mówiąc już o zarazkach chorób twórczych, którym w ten sposób ułatwia się zabieranie nowych ofiar, każda wieś może iść za przykładem miasta i pomyśleć o tem by zmarłych chować godnie.

Panu Sztajnertowi za tak gorące poparcie mej myśli składam z serca serdeczne „Bóg zapłać“

Lak (nie z doniczki).

Szanowny Panie Redaktorze!

Rok minęło od czasu, kiedy Polska wyswobodziła się od okupacji, a naród polski zrzucił z siebie kajdany żołdaków niemieckich i zaczął oddychać powietrzem wolności i swobody. Przeważnie mieszkańcy miast i miasteczek naszych byli tak skrupowani, że nie mieli możności do życia, z powodu braku wszelkich produktów żywnościowych. Dziś wprawdzie jest inaczej, ale wcale nie lepiej, bo dawniej

ludność miast i miasteczek dostawała o wiele więcej produktów żywnościowych i opalu niż dzisiaj.

W ostatnich miesiącach ludność miast i miasteczek dostaje bardzo mało z komitetów miejskich, kupić od gospodarzy nie może z powodu zbyt wygórowanych cen, a pracy prawie niema.

Kto ma pieniądze, ma wszystkiego dosyć, nawet za dużo kupuje sobie na zapas, kto zaś nie ma pieniędzy, to obecnie już niema co jeść, a co będzie na przednówku? Nic dziwnego, bo mamy dziś rząd jeszcze młody, niedoświadczony, który nie wie o tem, ile to za czasów niemieckich malorolny jak i włókowy gospodarze musieli odstawić zboża dla rządu.

Dziś niektórzy z tych gospodarzy nie tylko że nie odstawiają zboża i innych produktów żywnościowych, ale sami jeszcze otrzymują ze sklepu miejskiego żywność, swoją zaś pozostałość sprzedają żydom, bo żyd zapłaci drogo, szmugluje i wywozi dalej. Sam byłem obecny, jak przyszedł do jednego z gospodarzy urzędnik z powiatu po podatek, a oni tłumaczyli się, że należą do gminy i podatek odnosią do gminy.

Kiedy zaś ogłoszono w mieście, że wydają w sklepie miejskim mąkę żytnią na święta, to gospodynie te pierwsze całąmi dniami stały w ogonku po tę trochę mąki. W miejskim sklepie dostają produkty, u sołtysa otrzymują na kwity sól, naftę i inne rzeczy.

Czas temu położyć kres. Kiedy gospodarze po wsiach sprzątały ziemniaki i inne warzywa, nasi gospodarze z Korabki nie mieli czasu do wykopania ziemniaków i warzyw, bo handel dla nich był pierwszy, bydło drożało i ceny szły w górę, więc o gospodarstwie zapomnieli i pozamrażali ziemniaki, nie sprzątnęli kapusty i innych warzyw. Kiedy znów sąsiedzi mówili, że trzeba sprzątnąć z pola okopowiznę, odpowiadali im, że jak teraz wszystko zamrażnie, to na drugi rok będzie ziemia zyzniejsza i nie będzie potrzebowała dużo nawozu.

Gospodarze ci wyrządzili sobie i społeczeństwu krzywdę i nie wczesna zima im winna, ale oni sami i ich niedbalstwo.

A. Ł.

Szanowny p. Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana o wydrukowanie mego listu w „Łowiczanie”.

W dniu 1 lutego, to jest w niedzielę, młodzież szkół średnich urządziła raut. Do tego, by raut urozmaicony był muzyką, potrzebne nam było pianino. W tym celu więc delegacja nasza prosiła właścicieli pianin o wypożyczenie takowego na przeciąg paru godzin. Prosiłiśmy, lecz prośba nasza nie była uwzględniona. Z powodu tego, że panowie nasi obawiają się, by przy przenoszeniu pianino nie uległo zniszczeniu. Uważając rozumowanie takie za nieżyczliwość pewnego stopnia, postanowiłem zabrać głos w tej sprawie i zaznaczyć że, nie wszyscy są nieżyczliwymi i że sporo jest jednostek, które opiekują się młodzieżą i radzi są nieść jej pomoc. Jednostkom tym za wypożyczenie pianina w imieniu kolegów składam serdeczne „Bóg zapłać”!

Kreślę się z poważaniem *Orlik*.

Łowicz, 3 III 1920 r.

KORESPONDENCJE.

Bełchów 20/I 20 r.

Milo jest zaiste mieszkać w wiosce takiej, gdzie ludzie garną się do oświaty. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczy-

muszę, że do wiosek takich i Bełchów należy zaliczyć. W przeciągu kilkunastu ostatnich lat oświata ludu uczyniła tu znaczny krok naprzód. Mamy też dobrze prosperujące Kółka Rolnicze, Sklep Spółdzielczy, Ochronkę, Straż Ogniową. Ostatnimi czasy związane zostało „Kolo Zjednoczenia Narodowego”, do założenia którego w znacznej mierze przyczynił się poseł Mąkowski, od czasu do czasu informujący nas w sprawach Sejmowych osobiście. Wszystkie powyżej wymienione korporacje pracują z wielkim zapałem i oddaniem się. Duszą zaś i energią, która pobudza i ożywia tę pracę, jest proboszcz miejscowy, Ks. Wacław Zienkowski, którego wzór i zasługi niejedno pokolenie bełchowian wielbić i z wdzięcznością wspominać będzie. Za jego staraniem i w dużej mierze przychylnością p. Konopackiego, właściciela tutejszego młyna, oświetlony został elektrycznością kościół, plebanja i organistówka. Z tej sposobności naturalnie skorzystała szkoła, sklep Spółkowy i bardzo wielu gospodarzy. A więc i pod tym względem Bełchów wyprzedził wiele innych wiosek. Koszty, jakie pociągnęła instalacja kościoła—pokryto w części z tacki, w części z dochodów loterii fantowej; urzędzonej latem, wreszcie „Jaselka” opracowane i urządzone przez organistę miejscowego, p. Żulmę, człowieka utalentowanego wielce nie tylko w swym zawodzie, ale poniekąd i w sztuce teatralnej. Dwie jego utwory komedyjki „Rozwód” i „Maćkowe wesele”, grane latem, udały się nadspodziewanie i dały pokazny dochód. Odczuwamy tu jeszcze brak domu ludowego, ale niedaleka przyszłość i ten projekt w czyn zamieni.

Jakkolwiek ciężką i częstokroć niewdzięczną jest praca szerzenia oświaty wśród ludu wiejskiego, to jednak gdy się patrzy na plony tej pracy — jakże często dostatedz można jednostki, obdarzone w różnych kierunkach zdolnościami, które, przy odpowiednim i uniejętnem wyszkoleniu przysporzyłyby nam całe szeregi „budowniczych”, tak niezbędnych w odradzającej się Polsce.

To też Ludu Łowicki! Wiedz o tem, że w łonie Twem jest wiele ukrytych pereł, a odnaleźć te perełki wśród panującej dotychczas ciemnoty i złożyć je na ołtarz Ojczyzny jest w dzisiejszych czasach rzeczą przecie tak łatwą. Toć ten skarb największy, któremu imię „oświata” sili się pochwycić w swe objęcia wszystkie nasze dzieci w wieku szkolnym. Przyjdźmy mu tylko z pomocą i nie żałujmy grosza na cele oświaty, bo każdy grosz, rzucony na ten cel, jest przyspieszeniem rozkwitu odrodzonej Ojczyzny.

Bolesław Duda-Dziewierz.

Bełchów, d. 23 I 1920 r.

Wiadomości Rolnicze.

Zjazd pszczelarzy powiatu Łowickiego.

W Piątek dn. 12 marca w Wikarjatce Sw. Ducha (ulica Piotrkowska, róg Długiej) odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie pszczelarzy powiatu Łowickiego, w celu założenia Koła Pszczelarzy. W 65 Kółkach Rolniczych, które obecnie istnieją w powiecie Łowickim pszczelarzy jest 248, którzy razem posiadają 1870 pni (uli z pszczołami). Nie jest to cyfra zupełna, bo są niestety takie wsie, w których Kółka Rolniczego jeszcze niema i dlatego niewiadomo, ilu w

takich wsiach jest pszczelarzy i ile mają pni. Z tych 1870 pni silnych jest raptem 315, reszta są słabe z powodu bardzo niepomyślnego lata dla pszczoł w roku ubiegłym. Pszczoły koniecznie trzeba podkarmić cukrem, bo w przeciwnym razie z wiosną grozi im śmierć głodowa. Niektórym rojem koniecznie trzeba dać conajmniej 5 funty cukru, innym 5, a wiele jest takich, którym należałoby dać 10 f. Razem dla podkarmienia 1870 pni potrzeba conajmniej 8370 funtów cukru. Czy tyle cukru znajdzie się, — wątpliwe, wobec tego z wiosną wiele roi spadnie z głodu.— Oprócz śmierci głodowej grozi pszczołom zgnilec, który zupełnie już zniszczył sporo pasiek w pow. Łowickim.

Pszczelarze pow. Łowickiego będą mieli dużo do roboty, ażeby pasieki, po zniszczeniach, wywołanych wojną, doprowadzić do jakiegoś takiego stanu i żeby rozwinąć należycie te bardzo ważną i miłą gałąź przemysłu krajowego.

Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 10-tej rano, ponieważ o godz. 12-iej w tej samej sali odbędzie się miesięczne zebranie prezesów i delegatów Kółek Rolniczych.

Zjazd młodzieży wiejskiej pow. Łowickiego.

W niedzielę dn. 21 marca w Wikarjatce Sw. Ducha (nlica Piotrkowska, róg Długiej) odbędzie się zjazd młodzieży wiejskiej powiatu Łowickiego. Na zebranie zaprasza się byłych uczniów Łowickiej Szkoły Rolniczej (z roku 1918/19); uczniów szkoły rolniczej tegorocznej, wszystkie mirosławianki pow. Łowickiego nauczycielki z Mirosławic, wszystką wogóle dorosłą młodzież wiejską i tych wszystkich, którzy interesują się życiem umysłowym młodzieży wiejskiej.

Na zebraniu będą wygłoszone pogadanki fachowe i będą poruszone sprawy ważne, a wśród nich sprawa założenia w Łowiczu żeńskiej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Zebranie rozpocznie się o 1-iej po poł. Uprasza się o liczne przybycie.

Tydzień polityczny.

-x- Policja Wielkiego Księstwa Badenkiego aresztowała w Dorbach na kongresie międzynarodowym 89 komunistów. Aresztowano także kilku wojskowych kurjerów rosyjskich i przejęto telegramy stwierdzające że Radek Sobelsohn był kierownikiem służby propagandy bolszewickiej.

-x- Socjaliści francuscy nie opowiedzieli się za bolszewizmem.

-x- Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

-x- Stosunki w Rosji- zaczynają znamiomować zupełny rozkład.

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę 6 i niedzielę 7 marca w miejscowym teatrze „Eos” odbędzie się następujące przedstawienie:

Pasierbica

dramat w 6 aktach z Ledią Nową w roli głównej.

Taniej, niż wszędzie.

Ważne dla Pań!

Specjalnie dla Kooperatyw i Spółek rolniczych!

Są do nabycia po cenach fabrycznych:

Biały towar, madapolam, surówka, płócienka, satyna, Kretony, Batysty, Etamina, Muślin, Popelina, Wełna, Szewioty, Korty, Bostony w najlepszych gatunkach.

Na Damskie i Męskie

ubrania, kostjomy, płaszcze, suknie, bluzki, bieliznę, pościel, tartuchy, podszewkę i dziecięce ubiory.

M. Bryl

ŁÓDŹ Piotrkowska 56
w podwórzu.

Wybór różnych deseni i gatunków

2122-2-2.

Warszawska Szkoła Położnych przy Miejskich zakładach położniczych.

Ilość uczennic ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 kwietnia i 1 października. Opłata roczna 500 mk. w ratach półrocznych. Podanie, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalnictwa, Jasna № 1.

2046-3-2

Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczenia mleka „DIABOLO“



Przerabiają od 40 do 500 litrów na godzinę. Parniki do parowania ziemniaków „ARTERNA“ i „WENTZKI“ od 35 do 250 litrów pojemności, oraz siewczarnie systemu „BENTALA“

—) poleca (—

Fabryczny Skład

Maszyn mleczarskich w Warszawie ul. Hoża № 5.

czwarty dom od placu Trzech Krzyży, telef. 190-56. Wysyłam na swój koszt do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie. Naprawy wirówek na miejscu. Części zapasowe zawsze na składzie. Specjalna oliwa do wirówek 2029-3-2

Doktor

Stanisław Terajewicz

Choroby chirurgiczne i kobiece

godz. 11-12 i 4-7

Stary Rynek 2.

Emil Balcer

SKŁAD ŻELAZA

maszyn i narzędzi rolniczych

w Łowiczu Nowy Rynek 12.

POLECA:

Brony sprężynowe	Maneże
Plugi	Mocarnie
Kultywatory	Wialnie
Brony polowe	Wirówki do mleka
Radła	Sieczkarnie

Żelazo, gwoździe, papa, smoła, farby, smary, narzędzia rolnicze, rzemieślnicze i naczynia kuchenne.

2146-5-1

Kupię

noszone sztuczne zęby

na złocie i kauczuku a także i inne złote przedmioty.

technik dentystyczny K. Jabłoński

Nowy Rynek № 9 m. 6 w Łowiczu.

ZARZĄD

Łowickiej Kooperatywy Budowlanej

zawiadamia członków kooperatywy, że zapisy na smotę po cenie mk. 55 za pud przyjmowane będą tylko do dnia 10 marca r. b. w magazynie Kooperatywy przy ulicy Tkaczew, róg Wjazdowej.

Sprzedaż odbywa się bez ograniczeń.

Kupię folwark

w Łowickim lub Skierniewickim

od 4-6 włók,

ewentualnie wezmę w dzierżawę

6-8 włók.

Wiadomość, Włocławek L. MAKOWSKI,
Biuro Ogłoszeń.

2116-1-1

PRALNIA BIELIZNY.

Sztywnej i miękkiej

została otwarta w domu W-go p. F. Trawińskiego ul. Koński Targ № 8.

Wszelkie zlecenia wykonywa się w ciągu tygodnia. Przy pralni reparaacja i cerownia.

z poważaniem M. Rostowska.

2110-4-2

Od 20 lutego r. b. stacjonowany jest w Jeziorku P. Oldakowskiej, pow. łowicki, z ramienia Komisji Hodowlanej

Buhaj

rasy czerwonej polskiej, dla stanowienia krów włościańskich.

2125-1-1

OGŁOSZENIA DROBNE.

Woda Amerykańska przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor, niszczy łupież i powstrzymuje wypadanie włosów. Zakład Fryzjerski Koziarskiego, Rynek Kościuszki 11.**Do sprzedania nieruchomość** nowa przy ulicy Zduńskiej i Podrzecznej, Chrześcijaninowi taniej. Wiadomość w Redakcji. 2121-2-2**Franciszka Czajkowska** zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2128**Poszukuje się gospodyni-kucharki** do dworu. Zgłaszać się można do p. Sieroszewskiej ul. Koński Targ № 3. Łowicz. 2129**Sklep w odpowiednim punkcie** chcę wynająć na fabrykat przez chrześcijan w Łowiczu jeszcze nie wytwarzany. 2131**Józefa Kleniewska** zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie.**Potrzebna rutynowana biuralistka** umiejąca pisać na maszynie. Szczegółowe podania pod „J. S. 700“ składać w Redakcji. 2132**Gawinek Tomasz** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2135**Dom z ogrodem owocowym** i 3 morgi gruntu razem lub oddzielnie do sprzedania. Długa 25 w Łowiczu. Wiadomość na miejscu. 2135-3-1**Dębińska** zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie 2137**Agnieszka Chlebowska** zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2188**Knop Moszek** zgubił paszport rodzinny wydany przez władze niemieckie, świadectwo na krowę i rachunki. Uprasza znalazcę o zwrot za nagrodą.**Gołębiowski Edmund** zgubił zaświadczenie wojskowe. 2143**Do sprzedania 250 tomów** Biblioteki dzieł wyborowych w sprawie, oraz książki rolnicze. Wiadomość: Tatarzyńska, Podrzeczna № 17 od 3 do 4. 2144**Marja Śmigielka** zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2148**Kurtka** krojem wojskowym, prawie nowa jest do sprzedania w sklepie W-jej Świtkiewiczowej, Stary Rynek.

Redaktor Felicjan Chyliński.